

*** 1993 – Ruch w ciągu niecałych dwóch tygodni rozgrywa trzy spotkania, w trzech krajach, na trzech kontynentach! Jedno z tych spotkań Niebiescy rozgrywają jako reprezentacja Polski B.**

Wędrując po świecie

W sezonie 1992/93 chorzowianie uplasowali się na 4. miejscu w lidze i nie zakwalifikowali się do europejskich pucharów, ale mimo to jesienią 1993 roku przebyli więcej kilometrów niż polskie drużyny występujące w międzynarodowych rozgrywkach. W sierpniu i wrześniu z klubem skontaktowały dwie federacje piłkarskie, irańska i meksykańska. Pierwsi chcieli rozegrać mecze towarzyskie z Ruchem w Teheranie w terminie 14-20 września. Z kolei Meksykanie zaproponowali „Niebieskim”, aby przylecieli do Stanów Zjednoczonych na mecz sparingowy z ich reprezentacją i by wystąpili jako... kadra narodowa Polski B!

Strejlau wyraził zgodę

Opiekun Ruchu Edward Lorens skontaktował się z ówczesnym selekcjonerem Andrzejem Strejlauem. Trener nie miał nic przeciwko temu, aby Ruch zagrał pod szyldem drugiej reprezentacji.

– Czy nie obawiam się takiej dawki spotkań na stadionach rozrzuconych na kontynentach w środku ligi? Nie. Wydaje mi się, że zawodnicy cały czas powinni się uczyć, grać z rywalami, których nie znają, obywać się z innymi stadionami, innymi stylami gry. Akurat mecze, o których mówimy, spełniają te wszystkie wymagania – tłumaczył na łamach „Sportu” Lorens. Na dodatek Meksykanie zadeklarowali, że opłacą koszty wyprawy za ocean.

Tutaj Teheran

Drużyna 14 września poleciała do Iranu i jeszcze w tym samym dniu, po zaledwie trzech godzinach odpoczynku, rozegrała spotkanie z miejscową reprezentacją. Gospodarze wygrali 1:0, ale chorzowianie byli jeszcze wymęczeni długą i męczącą podróżą. Na dodatek napastnik Adam Posiłek złamał po jednym ze starć nogę!

Trzy dni później doszło do rewanżu. Niebiescy po dobrym spotkaniu wygrali 3:1, a bramki zdobyli Mariusz Śrutwa, Mirosław Mosór i Roman Dąbrowski. 20 września nasz zespół miał już zaplanowany mecz ligowy ze Stalą Stalowa Wola, a dzień później czekał ich wylot do San Francisco. W meczu o punkty chorzowianie namęczyli się z beniaminkiem. Jedyne gołe padły na 10 minut przed końcem spotkania, a jego autorem był Dariusz Fornalak. W niedzielę przed południem Ruch odleciał z lotniska Okęcie w Warszawie do Stanów Zjednoczonych. Część kosztów podróży opłacił jeden ze śląskich banków.

Koniec z duszeniem w sosie

W Oakland „Niebiescy” zagraли pod szyldem Ligi Polskiej. Zespół określono reprezentacją B. Meksykanie byli finalistami MŚ w 1994 roku i w swoim składzie mieli takie gwiazdy jak bramkarz Jorge Campos (w rankingu na najbardziej ekscentrycznych golkipierów świata

zajął 4. miejsce, wyprzedzając nawet Jana Tomaszewskiego i Fabiana Bartheza), czy obrońca Juan Hernandez Ramirez, który grał z reprezentacją w finale Copa America. Spotkanie, które rozegrano na baseballowym stadionie Colliseum Oakland, obejrzało 20 tysięcy widzów, wśród których dominowali Latynosi, mieszkający w okolicy. Płyta boiska była nieco krótsza, nie miała ówczesnych przepisowych 90 metrów długości, ale to wcale nie przeszkadzało obu drużynom. W regulaminowym czasie gry było 0:0. Aztekowie prezentowali dobrą technikę, ale byli nieskuteczni. Chorzowianie też mądrze się bronili. Doszło do rzutów karnych. W nich nasi zawodnicy byli skuteczniejsi. Gole zdobywali Grzegorz Wagner, Roman Dąbrowski, Jacek Bednarz i Dariusz Gęsior. Znakomicie spisywał się w bramce Piotr Lech. Wynik 4:3 oznaczał zwycięstwo Ruchu/reprezentacji B. Federacja meksykańska uhonorowała naszą drużynę efektownym pucharem w kształcie piłki. Później w prasie meksykańskiej pisano, że promotorem spotkania oraz innych towarzyskich potyczek Azteków w USA był Jorge Gonzalez, którego CONCACAF uznaje za „persona non grata”. Podobno federacja meksykańska otrzymała za te potyczki towarzyskie ponad 300 tysięcy dolarów. Po powrocie nad Wisłę piłkarze nie mieli chwili wytchnienia i przegrali mecz ligowy z Zawiszą Bydgoszcz 2:3. – Jechaliśmy do Iranu i Meksyku, aby przestać dusić się we własnym sosie. Tych kontaktów jest zbyt mało, ale są one niezbędne – tłumaczył Lorens.

KSZ